Oświadczenie złożone
przez senatorów
Annę Górską i Magdalenę Biejat
na 39. posiedzeniu Senatu
w dniu 31 lipca 2025 r.

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Nie ma żadnych wątpliwości, że dzisiaj, teraz, kiedy rozmawiamy na tej sali, w Strefie Gazy dochodzi do ludobójstwa narodu palestyńskiego, ludobójstwa, którego sprawcą jest skrajnie prawicowy rząd Izraela. To nie jest tylko nasza opinia. To samo mówi Światowa Organizacja Zdrowia, to samo mówią wszystkie agencje ONZ, Amnesty International, Lekarze bez Granic, Human Rights Watch czy B'Tselem, izraelska organizacja zajmująca się prawami człowieka. Barbarzyństwo armii izraelskiej potępiał papież Franciszek i potępia je Leon XIV.

Masowe zbrodnie na ludności cywilnej są po prostu faktem. Dzieci umierają z głodu. 2 dni temu do szpitala Nasser w Chan Junus matka przyniosła zawiniątko z niemowlęciem, 5-miesięczną Zainab. Dziewczynka ważyła 2 kg – mniej niż wtedy, kiedy się urodziła. Nie dało się jej pomóc. Zainab zmarła z głodu. To nie była ani pierwsza, ani ostatnia śmierć głodowa niewinnego, bezbronnego dziecka. To się dzieje od 21 miesięcy. Od 21 miesięcy Izrael prowadzi w Gazie działania, których celem jest po prostu całkowite wyniszczenie ludności palestyńskiej. Być może niektórzy nie zdają sobie sprawy, jak mały jest to obszar na mapie – mniejszy niż Warszawa, bardzo gęsto zaludniony. W ciągu ostatnich 2 lat Izrael przeprowadził ponad 40 tysięcy ataków bombowych, zrzucając na Gazę więcej rakiet, niż w sumie zrzucono na Drezno, Hamburg i Londyn w czasie II wojny światowej. Nie wiadomo, ile osób w nich zginęło. Mówi się o ponad 50 tysiącach ofiar, ale nikt nie wie, ile ciał znajduje się pod gruzami. Większość z nich stanowią kobiety i dzieci. Nigdy w historii na żadnym kawałku ziemi nie było tylu dzieci bez rąk i nóg. Zabiegi amputacji wykonuje się bez znieczulenia, bo znieczuleń po prostu w Gazie nie ma. Nie ma też żywności, bo izraelskie naloty zniszczyły ponad 80% pól uprawnych, nie ma wody, nie ma soli fizjologicznej do przemywania ran, nie ma antybiotyków, nie ma prądu.

Wszystko to mogłoby być dostarczone w każdej chwili, ale rząd Izraela od miesięcy przetrzymuje na granicach Gazy ciężarówki z pomocą humanitarną. Żołnierze IDF porwali już 3 statki, które próbowały dostarczyć pomoc drogą morską, zabili dziesiątki pracowników humanitarnych, w tym naszego rodaka Damiana Sobola, młodego, odważnego, wspaniałego człowieka, którego życiowym powołaniem było pomaganie innym. Zabili setki dziennikarzy, setki pracowników ochrony zdrowia. Dla tych zbrodni nie ma i nie może być usprawiedliwienia.

W lipcu 2025 r. jest jasne, że celem Netanjahu nie jest odbicie zakładników porwanych w zamachu terrorystycznym w październiku 2023 r. przez Hamas. Cel działań w Gazie jest jeden i zostało to wielokrotnie wyartykułowane przez polityków izraelskich. W Gazie ma nie być Palestyńczyków. Wszyscy mają zostać zabici albo wysiedleni. Mówił o tym premier Netanjahu już w 2023 r., mówił o tym Jo'aw Galant, minister obrony. Obydwaj, Netanjahu i Galant, są zresztą ścigani nakazem aresztowania za zbrodnie wojenne przez Międzynarodowy Trybunał Karny w Hadze.

I to jest moment, w którym chciałybyśmy skierować pytanie do pana ministra: co zrobiła Polska, kraj tak boleśnie doświadczony przez wojnę, nacjonalizm, przemoc, żeby zatrzymać rzeź Gazy? Dlaczego jako kraj nie przyłączyliśmy się do głosów międzynarodowych, płynących również z Europy, żeby nałożyć na Izrael sankcje gospodarcze? Jakie działania na arenie międzynarodowej podjęliśmy, żeby zmusić rząd Izraela do wpuszczenia do Gazy tirów z mlekiem modyfikowanym, z mąką, wodą, z lekarstwami? Co zrobiliśmy, żeby kolejne dzieci nie umierały z głodu?

Niestety, znamy odpowiedź. Takich działań nie było. Polska umywa ręce, milczy i udaje, że problem jej nie dotyczy. Ale rzeź Gazy ma i będzie miała wpływ na nas wszystkich. Milczenie w sprawie ludobójstwa Palestyńczyków niszczy wiarygodność zachodnich demokracji, także Polski. Odbiera nam legitymację do nazywania się liderami praw człowieka i przewodnikami w dążeniu do pokoju. Prawo międzynarodowe, jeśli nie jest przestrzegane, traci wartość, a jedyną alternatywą dla niego jest prawo dżungli i prawo silniejszego. W świecie, w którym obowiązuje prawo silniejszego, nikt nie jest bezpieczny, my też nie jesteśmy bezpieczni.

Polska jeszcze może się temu przeciwstawić. Wzywamy pana ministra do stanowczej, pilnej reakcji na zbrodnię ludobójstwa popełnianą przez rząd Izraela w Strefie Gazy.

Anna Górska
Magdalena Biejat